


BEATA MALEC-SUWARA
redaktor wydania

Skończył się karnawał – czas, kiedy świat wiele nam oferował. Wszyscy chętnie pomagali nam, a to w wyborze sukienki, fryzury czy miejsca zabawy. Po karnawale przyszedł czas postu. O nim nie mówi się już tak głośno, niektórzy pewnie nawet nie zauważą zmiany. Świat już nie daje rad, jak przeżyć post. A to czas jeszcze bardziej wyteżonych przygotowań, tyle że tym razem własnego wnętrza. O tym, czym właściwie jest post, piszemy na str. IV–V.

ZA TYDZIEŃ

- NADZIEJA UBOGICH – DLA BEZDOMNYCH DOM
- Wojowie św. Stanisława
- CZEGO UCZĄ... SIĘ KATECHECI
- JAK NAWRACAJĄ SIĘ KSIĘŻA
- PANORAMA PARAFII: RADIÓW OD ŚW. JANA CHRZCICIELA

Czas na umartwienie i czynienie dobra

Wielki Post w seminarium

– Pamiętam, jakie wrażenie wywarła na mnie okładka ubiegłorocznego wielkopostnego numeru „Gościa Niedzielnego”: budynek kościoła, na pierwszym planie uśmiechnięta młoda dziewczyna, na której czole nakreślono popiołem znak krzyża. I duży napis: „Moja dusza pragnie postu...”. „To jest to!”, pomyślałem.

Marian Kostrzewa, alumn IV roku, dodaje, iż pod taką wizją Wielkiego Postu mógłby się chętnie podpisać. W życiu wspólnoty seminarium duchownego w Tarnowie Wielki Post jest wyjątkowym czasem. W dni poprzedzające Środę Popielcową klerycy uczestniczą w katedrze tarnowskiej w czterdziestogodzinnym nabożeństwie. Kontemplacja Jezusa, cierpiącego i zbawiającego, jest treścią nabożeństw Drogi Krzyżowej, Gorzkich Żali oraz kazań pasyjnych (w tym roku wygłosi je ks. Stanisław Śliwa).


KRZYSZTOF ROMANSKI

„Wielki Post dla mnie – mówi Mateusz – to czas solidniejszej modlitwy i czynienia więcej dobra; czas poprawy, abym stał się lepszy i wewnętrznie dojrzalszy”. Alumni w Wielkim Poście podejmują liczne dzieła miłosierdzia: częściej odwiedzają domy pomocy społecznej, szpitale i domy dziecka. Sami także – dla uświęcenia i pokuty – decydują się, w porozumieniu z przełożonymi, na rozmaite formy umartwienia, na przykład dobrowolnie ograniczają posiłki (niektórzy w Środę Popielcową i

Każdy kleryk przez Wielki Post chce stać się lepszym i wewnętrznie dojrzalszym

Wielki Piątek spożywają jedynie chleb i wodę; wielu ogranicza oglądanie programów telewizyjnych, korzystanie z komputera czy słuchanie muzyki. W seminarium panuje większe skupienie i cisza.

Diakoni Wielki Post przeżywają na parafiach, w których odbywają duszpasterskie praktyki. Wielki Post jest dla seminarialnej wspólnoty okazją do gorliwszego realizowania tegorocznego hasła: „Oddać życie na okup za wielu”. **KS. JACEK NOWAK**

KOLEI(J)NA ZAPADŁA DZIURA



O tej porze roku drogi naszego regionu często przypominają szwajcarski ser czy krainę mazurskich jezior (na szczęście w pomniejszeniu). Dziury w jezdniach przybierają tak różne kształty, że można by niektórymi się nawet zachwycić, gdyby nie fakt, że kontakt samochodu z tego typu – delikatnie mówiąc – nierównością może uniemożliwić dalszą jazdę. Dziury w jezdni można spotkać dosłownie wszędzie, a jazda po nich to dobry trening refleksu i spostrzegawczości. „Należy pamiętać, iż uszkodzenie pojazdu w wyniku złego stanu technicznego nawierzchni jest podstawą do ubiegania się o odszkodowanie od zarządcy drogi. Ważne jest tutaj – mówi kom. Jacek Mnich, naczelnik

Wiosna idzie wielkimi krokami

Sekcji Ruchu Drogowego w Tarnowie – jak najlepsze udokumentowanie tego faktu”. **BS**

Stulatka



WARYŚ. 12 lutego Helena Bąk z Warysia (par. Borzęcin Górny) obchodziła swoje setne urodziny. 18 lutego jubilatkę odwiedził bp Władysław Bobowski, który przypomniał, że długowieczność trzeba odczytywać jako znak Bożego błogosławieństwa. W

spotkaniu wzięła udział liczna rodzina jubilatki. Helena Bąk całe życie ciężko pracowała na roli i w lesie. Od 85 lat należy do róży różańcowej, a przez 76 lat była zeltorką. Ma 3 synów, 13 wnucząt (w tym jeden ksiądz) i 20 prawnucząt.

Tłuściutkie zniwo

DIECEZJA. W niektórych piekarniach w ciągu roku nie piecze się pączków. To głównie zajęcia ciastkarni i cukierni. Jednak w noc przed tłustym czwartkiem produkcję tego smakołyku uruchamia każdy, kto tylko ma taką możliwość. Nic w tym dziwnego. Choćby „Klich”, znana tarnowska piekarnia, przygotowuje ich wtedy dwa ra-

zy więcej niż w całym roku. Szacuje się, iż sami tarnowianie zjadają tego dnia ok. miliona pączków. Najczęściej kupujemy (na zdjęciu) nadziane różaną marmoladą, posypane cukrem pudrem lub polane lukrem. Tradycja tłustoczwartkowego objadania się, miała „wynagrodzić” czekający wszystkich okres 40-dniowego postu.



Pamięć o biskupie partyzancie

DIECEZJA. 8 marca mija II rocznica śmierci bp. Józefa Gucwy, byłego partyzanta AK, wielkiego patrioty (na zdjęciu). Bp Gucwa był wikariuszem generalnym diecezji, odpowiedzialnym za duszpasterstwo rodzin, służby zdrowia, sprawy budowlane, ekonomiczne i Caritas. W episkopacie pełnił funkcję przewodniczącego Komisji ds. Misji i Podkomisji ds.



GRZEGORZ BROZEK

Duszpasterstwa Kobiet. Śp. bp Józef został pochowany w Kąclowej – swej rodzinnej miejscowości. „Tutaj pamięć o biskupie jest wciąż żywa – mówi tamtejszy proboszcz, ks. Bolesław Bukowiec. – W przygotowaniu jest sala poświęcona jego pamięci. Będzie się znajdować w jednym z pomieszczeń dolnego kościoła, a jej otwarcie przewidziane jest na wiosnę”.

Sądeczanie Roku



SLAWOMIR SIKORA

NOWY SĄCZ. 18 lutego zostały ogłoszone wyniki IV edycji plebiscytu „Sądeczanie Roku 2005”. Wyróżnienie przyznawane jest ludziom, którzy swoją postawą zawodową i społeczną dają wzór godny naśladowania. Tym razem tytuł przypadł generałowi Zygmuntowi Staniszewskiemu, komendantowi Karpackiego Oddziału Straży Granicznej w Nowym Sączu. Drugie miejsce otrzy-

mał ksiądz prałat Jan Pancerz, proboszcz parafii pw. św. Heleny w Nowym Sączu. Ks. Pancerz wielką duszpasterską opieką otacza młodzież. Ogromny wkład włożył w utworzenie m.in. zespołu „Mała Helenka”, orkiestry, świetlicy i biblioteki. Chętnie śpieszy z pomocą najuboższym. Trzecie miejsce przypadło Bolesławowi Oleksemu, sołtysowi z Łososiny Dolnej.

Gra z klasą

TARNÓW. Parafie bywają miejscem interesujących wydarzeń o charakterze sportowo-towarzystkim. 21 lutego w tarnowskiej parafii pw. MB Królowej Polski w Mościcach odbył się turniej brydża sportowego, w którym wzięło udział prawie 20 amatorów tej szlachetnej gry. „Brydż jest inteligentną i rozwijającą grą, a w dodatku grą dla absolutnie wszystkich” – mówi Jan Prewendowski (na zdjęciu w środku), organizator turnieju. Tydzień wcześniej w tym samym miejscu na turniej-



GRZEGORZ BROZEK

jowych rozgrywkach spotkali się szachiści, którzy co wtorek o 19.00 w parafialnej sali rozgrywają regularnie szachowe partie.

Akcja Caritas

Kromka Chleba

Środki pozyskane przez tarnowską Caritas w ramach akcji „Kromka Chleba” została przekazane na pomoc bezdomnym w naszej diecezji.

Już od kilku lat Caritas prowadzi społeczną kampanię „Kromka Chleba”, mającą na celu uwrażliwienie na potrzeby osób najbardziej ubogich oraz pozyskanie środków na pomoc dla nich. „W tym roku obok dotychczasowej formy darowizn i wpłat pojawiła się, dzięki współpracy Caritas z Mennicą Polską i Poczta Polska, nowa inicjatywa – „Krażki Nadziei” – informuje ks. Leszek Rojowski, wicedyrektor Caritas Diecezji Tarnowskiej. „Krażki Nadziei” można nabyć w urzędach pocztowych oraz większych parafiach miejskich, przekazując tym samym 5 zł na pomoc osobom żyjącym w sytuacji skrajnego niedostatku materialnego. Zebrane w naszej diecezji środki będą przekazane na Dom dla Bezdomnych Mężczyzn oraz na wsparcie 14 działających w tej chwili Kuchni dla Ubogich. Każdego dnia wydają one 1400 gorących posiłków. **BS**



Powinniśmy się starać pomóc każdemu bezdomnemu

MOŻNA POMÓC

Osoby, które chcą wesprzeć akcję „Kromka Chleba” i pomóc najuboższym z terenu naszej diecezji, mogą dokonać wpłaty na konto: Caritas Diecezji Tarnowskiej, ul. Legionów 30 33-100 Tarnów
PKO BP I O/Tarnów
49 1020 4955 0000 7202 0008 9615
dopisek: Kromka Chleba

Szkolenia dla rolników

Pieniądze z roli

Niegdyś szkolna rymowanka o tym, że „nauka to potęgi klucz” sprawdza się dziś także w rolnictwie.

„Kiedyś, aby prowadzić gospodarstwo rolne, wystarczyło zdrowie, ochota i dwie ręce do roboty. Dziś sytuacja od rolnika wymaga, aby miał otwartą głowę i umiał dobrze liczyć” – mówi Kazimierz Tyrcha, sołtys wsi Wola Przemkowska nad Wisłą. W Szczurkowej 21 lutego odbyło się otwarte szkolenie nt. finansów gospodarstwa rolnego, w tym podatku VAT. Wzięło w nim udział kilkudziesięciu rolników z gminy. Większość z nich – jak to w Małopolsce – prowadzi małe gospodarstwa, jednak mają świadomość, że dzięki zdobywanej dodatkowej wiedzy lepiej się wiedzie także tym „małym”. „Jesteśmy typowo rolniczą gminą, więc często organizujemy szkolenia dla rolników, z których oni bardzo chętnie korzystają. Mamy zawsze ponadstuprocentową frekwencję” – mówi Maria Kądziołka, sekretarz gminy. Jej zdaniem, chęć szkolenia się świadczy bardzo dobrze o prowadzących gospodarstwa, bo widzą szanse na dodatkowe środki dla prowadzonych gospodarstw i chcą ją wykorzystać. Jedno szkolenie

Szkolenie w Szczurkowej cieszyło się dużym zainteresowaniem



GRZEGORZ BROZEK

sprawy nie załatwi. „Nie będę pewnie sam potrafił napisać wniosku, ale będę wiedział, że jest możliwość starania się o dodatkowe pieniądze i na jakie cele można je przeznaczyć. To jest pierwszy krok dla rolnika, chyba najważniejszy” – dodaje Kazimierz Tyrcha. Nakładana przez Unię Europejską i nasze, polskie agencje konieczność wypełniania dość skomplikowanych dokumentów, liczenia i rozliczania się – mówią uczestnicy szczurkowskiego szkolenia – wcale nie ułatwia gospodarowania, ale jest konieczna i w sensie dosłownym opłacalna. Można z drugiej strony jednak odnieść wrażenie, że ten sam system sprawia, że rolnicza „złotówka” leży często nie w skibie zaoranej ziemi, a wśród stosów dokumentów na stole. **GB**

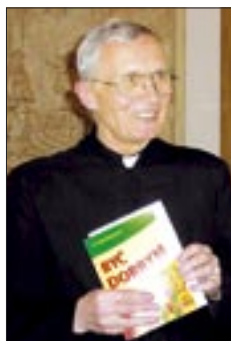
„Biblos” w KIK-u

Być lepszym

Życzliwości i miłości do ludzi można się nauczyć, biorąc przykład z najlepszych.

Dobro jest mało medialne. „Dobra wiadomość to żadna wiadomość” – głosi znana w dziennikarskim świecie sentencja. Prasa, radio, telewizja wciąż szukają przykładów dziejącego się wokół zła.

W opozycji do takiego rozumienia świata i z głębokim przekonaniem o tym, że ludzie są dobrzy, ks. Józef Gawęł SCJ napisał książkę pt. „Być dobrym”. Promocja wydanej przez „Biblos” publikacji odbyła się 21 lutego w tarnowskim KIK-u. Nie jest to teologiczny czy filozoficzny wykład na temat dobroci. Oprócz dwóch pierwszych rozdziałów, które są w jakiś sposób teoretyczne, wszystkie pozostałe (czyli 34) opisują przykłady prak-



BEATA SUWARA

Książkę „Być dobrym” ks. Józefa Gawęł SCJ (na zdjęciu) można nabyć w tarnowskim „Biblosie”

tycznej realizacji dobroci w życiu codziennym. Ich bohaterami są konkretni ludzie, którzy czynią lub czynili dobro. Możemy przeczytać tutaj o osobach duchownych, tj. o naszym bp. Władysławie Bobowskim, bp. Janie Chrapku CMSA, bł. Matce Teresie z Kalkuty, jak również o świeckich: Janinie Ochojskiej, Annie Dymnej czy Janie Nowaku-Jeziorańskim. „Ta książka – mówił na spotkaniu ks. Józef Gawęł – jest próbą spłacenia długu wdzięczności wobec tych, którzy byli i są dla mnie wzorem miłości i dobroci”.

Dla wszystkich zmęczonych typowym dla dzisiejszych czasów pokazywaniem wszechobecnego zła lektura książki „Być dobrym” okaże się bardzo cennym przeżyciem. Czyż nie powinniśmy brać przykładu z najlepszych? **BS**

Sonda

JA I POKUTA

KINGA SŁOMBA,
STUDENTKA Z BRZEŹNICY



– Mnie każdy piątek kojarzy się z pokutą. To dzień inny niż pozostałe: pełen zadumy, wyciszenia – dzień, w którym nie je się mięsa. Staram się o godzinie piętnastej bieć myślami do Chrystusa ukrzyżowanego.

TADEUSZ OLSZAK,
EMERYT Z PŁAWNEJ



– Nie wszyscy poszczą w piątki. Dawniej coś takiego było nie do pomyślenia. Nawet część chleba, smarowaną słoniną przy pieczeniu, w dzień postny się odkrawało. Żyło się biedniej. Jajo to już była omasta. Osobiście z pokutą nigdy nie miałem problemu. Na przykład nie palę w Wielki Post. Trochę korci, ale za to jak potem smakuje w Wielkanoc.

GRAŻYNA DREWNIAK, GOSPODYNIA DOMOWA ZE STASZKÓWKI



– Jeśli idzie o post czy modlitwę, widzę jak ogromne znaczenie ma nie tyle słowo, co przykład rodziców. Wierzę, że kiedy zaszczipimy dzieciom wiare, nie dadzą się różnym pokusom świata, choćby pokusie piątkowej zabawy.

BOGUSŁAW IGNACYK, PRACOWNIK FIZYCZNY Z KRZYŻANOWIC



– W każdy piątek pościmy w domu. Niektórzy jednak, zwłaszcza młodzi, nie szanują postu i pokuty. Wydaje im się, że teraz wszystko wolno. „Luz” w szkole i telewizorze – nawet rodziców się nie słucha. Myślę jednak, że jak zmądrzeją, to wrócą do pokuty.

Agnieszka jest studentką. Należy do KSM-u. Mówi, że kiedy budzi się rano w piątek jej pierwszą myślą jest: dziś idę na rockotekę.

tekst i zdjęcia
KS. ANDRZEJ TUREK

Przeżywanie dni i czasów pokutnych bez pokuty nie jest wśród naszych diecezjan regułą, ale nie jest też wyjątkiem. Jest na pewno wyzwaniem, z którym Kościół musi się zmierzyć.

Wedle nauki Kościoła, wszyscy wierni są obowiązani czynić pokutę. Okresami pokutnymi są piątki całego roku i czas Wielkiego Postu. Form pokutnych jest wiele: modlitwa, jałmużna, uczynki miłości i pobożności, umartwienie, wyrażające się w wiernym wypełnianiu swych obowiązków, wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych i post. Episkopat danego kraju może dokładniej określić sposób zachowania postu i wstrzemięźliwości, obowiązujący na danym terytorium. Może też zastąpić w całości lub części post i wstrzemięźliwość od mięsa innymi formami pokuty. W Polsce, zgodnie z zarządzeniem KEP, w każdy piątek (za wyjątkiem uroczystości) wierni, którzy ukończyli 14. rok życia obowiązani są pod grzechem do wstrzemięźliwości od pokarmów mięsnych. Post obowiązuje wszystkich w Środę Popielcową i Wielki Piątek. Zabawy zakazane są we wszystkie piątki roku oraz w okresie wielkopostnym.

Rozrykowo-pokutnie

Można odnieść wrażenie, że katolicy, zwłaszcza młodsza generacja, z coraz większą beztróską „zajadają” mięsem i „przytupują” dyskotekami pokutne piątki. Justyna, młoda księgowa, opowiada, że u niej w pracy nie



robi się żadnych imprez w piątki, nie zauważyła też, żeby ktoś przynosił wtedy kanapki z mięsem. – Ale, będąc jeszcze w szkole, zdarzało mi się zwracać uwagę tym, którzy w piątek jedli kielbasę. Nic sobie zresztą z tego nie robili – wspomina rezolutna pani rachmistrz. Agnieszka informuje, że na rockotekach i dyskotekach zawsze w piątki jest tłoczno. – Luźniej robi się dopiero około drugiej, trzeciej nad ranem – wzdycha kaesemowiczka. – Większość ludzi rozchodzi się wtedy do domów. Wielu, podobnie jak ja, tłumaczy rodzicom, że wraca od znajomych. Oni to „kupują”. Zresztą często jest tak, że niespecjalnie interesują się tym, co dziecko robi poza domem.

A poza domem piątki, także te wielkopostne, w naszej nabożnej diecezji są często bardzo zabawowe. Różne przybytki płaśnej i wysokodecybelowej rozrywki w miastach, a nawet na wioskach, otwierają szeroko podwoje. Nierzadko pojawiają się

wabiąco-kuszące piątkowe promocje (np. dziewczyny wchodzą gratis). I młodzi katolicy ochotnie z nich korzystają.

Kult weekendu

Ks. Bolesław Klaus, dyrektor Wydziału Katechetycznego w tarnowskiej kurii, zauważa, że nabrzmiały obecnie w wielu szkołach problem piątkowych zabaw czy studniówek zaczął narastać od lat 90. ubiegłego wieku. – To oczywiście kwestia zeświecczenia – mówi naczelny katechetyk diecezji – ale faktem jest, że gruntownej przemianie uległ tygodniowy rytm życia: pojawiły się wolne soboty, w mediach lansowany jest mocno, importowany z Zachodu, „kult weekendu”, wedle którego w piątek należy świętować koniec tygodniowych zajęć. Przejmuje to także wiele szkół. Licealistka Beata zastrzega, że sama nie bierze udziału w żadnych piątkowych zabawach, ale dla wie-

Popiół

Oblicza pokuty

Śląsk i zamęt



W piątek wybór między postem a mięsem jest znakiem wiary i wrażliwości serca

czesnie przypomina, że udzielenie dyspensy powinno być połączone z pouczeniem o charakterze dnia pokutnego i wezwaniem, aby ci, którzy z niej korzystają, w miejsce praktyk pokutnych związanych z piątkiem, podjęli w najbliższym czasie inne formy pokuty”.

Kielbasa w piątek

– Wszystko ta „zagranica” – pomstuje oburzona starsza pani Joanna. – Świat wariuje. Sąsiad mówi, że przecie w piątek w Niemczech zahulać czy zjeść mięso, to wcale nie ma grzechu, i że niby dlaczego u nas miałby być. Syn pracuje za granicą. Zawsze, jak dzwoni, to go napominam, żeby mu się tam w głowie nie przewróciło – dodaje wyraźnie poruszona. W głowach wielu Polaków, kiedy znajdują się na Zachodzie, często robi się zamęt. Pytają, jak to jest, że kielbasa zjedzona w piątek w Grybowie pcha do piekła, a spożyta trochę dalej na Zachód, np. w Görlitz, niemieckiej części polskiego Zgorzelca, nie przyprawia o żaden grzech? – Rozumowanie nie jest do końca poprawne – wyjaśnia ks. Robert Kantor, tarnowski kanonista, absolwent prawa w hiszpańskiej Pamplonie. – Na Zachodzie też jest pokuta. Z tym, że zachodnie episkopaty, obok czy oprócz piątkowej mięsnej abstynencji, przyjmują lub dopuszczają inne pokutne formy. Zwykle jest to jałmużna lub wykonanie jakiegoś dobrego czynu. Katolicy w Hiszpanii czy w Niemczech (także nasi wierni, kiedy tam się znajdują) mogą więc jeść mięso w piątki, ale powinni czynić akty pokutne tam obowiązujące. Trzeba pamiętać, że wszystkie praktyki pokutne mają prowadzić do nawrócenia serca. To jest

istota chrześcijańskiego rozumienia pokuty.

Pękaty pokutny spichlerz

Wbrew pozorom tradycje pokutne są w diecezji bardzo żywe. Rzesze starszych i młodych wciąż piątki i Wielki Post modlitwą, postem i umartwieniem. W domach dominuje postna kuchnia. Większość szkół i instytucji wystrzega się w tym czasie organizowania jakichkolwiek zabaw. Sklepy w piątki sprzedają zdecydowanie więcej ryb i serów, a stołówki serwują rozszerzone postne menu. Pani Barbara, pracująca w jednej z jadłodajni przy trasie E40, mówi, że nawet podróżni w piątki praktycznie nie zamawiają mięsa. – O mięsne dania proszą wtedy właściwie tylko kierowcy tirów – zauważa. Niedawno sportsmenki jednego z klubów znajdujących się na terenie diecezji odmówiły udziału w zawodach, rozgrywanych w Środę Popielcową, argumentując, że one „szanują Popielec, poszczą, a mecz chcą wygrać”.

Wzmacniać tożsamość

Ks. Klaus jest zaniepokojony przyszłym losem naszych praktyk pokutnych w ich obecnym kształcie. – Nie można wykluczyć, że dokona się jakaś modyfikacja prawa na modłę zachodnią. Jeśli chcemy zachować rodzimy charakter pokuty, czeka nas ogromna praca nad pogłębianiem religijnej tożsamości wiernych i ukazywaniem pokutnych motywacji; praca będzie ciężka, bez szybkich, a nawet jakichś gwarantowanych efektów – prognozuje ksiądz dyrektor. Teologia pokuty powinna więc być częściej obecna na ambonach, w katechezie młodzieży

i dorosłych. Justyna mówi, że pości, bo tak ją wychowano w rodzinie i na katechezie. – Ale gdyby nie przykład rodziny, słowa księdza na niewiele by się zdały – przyznaje.

Kiedy matka podaje w piątek postne danie dziecku – kształtuje w wierze jego serce. Kiedy pokuty brak lub praktykuje się ją wybiórczo np. tylko w I piątek, można mówić o braku odpowiedzialności – nawet zgorszeniu. Agnieszka, „rockotekowa” kaesemowiczka, zapewnia, że za nic nie zjadłaby mięsa, gdyby miało to być jakimś znakiem braku wiary czy posiewem zgorszenia. – A czym jest płaśanie w piątek? – pytam. Muszę to jeszcze przemyśleć – odpowiada zastanawiająco poważnym tonem. ■



MOIM ZDANIEM

KS. PAWEŁ GÓRSKI

katecheta stały w parafii pw. Ducha Świętego w Mielcu

Niedawno przeprowadziłem anonimową sondę wśród moich uczniów na temat postrzegania przez nich piątku. Były odpowiedzi typu: początek weekendu, odpoczynek, dyskoteka. Zdecydowaną większość stanowiły jednak takie: post, zakaz jedzenia mięsa i chodzenia na imprezy. Znamienne, że zakaz spożywania mięsa łączony był zwykle z zakazem imprezowania. Świadczy to chyba o tym, że postrzeganie piątku kształtuje głównie przykład i słowo rodziców. Nawet gdy młody człowiek odchodzi od domowych wzorców, ma świadomość, że robi źle. Dystansująca się od pokuty młodzież to problem. Receptą jest chyba lepsze formowanie rodziców, pogłębianie katechezy i przykład zaangażowanej religijnie młodzieży, przez którą można powoli docierać do obojętnych.

lu jej kolegów i koleżanek jest czymś naturalnym, że początek weekendu jest zarazem początkiem zabawy. O skali problemu może świadczyć wydane w końcu stycznia br. przez biskupa tarnowskiego, Wiktora Skworca, „Zarządzenie w sprawie dyspensy od wstrzemięźliwości od pokarmów mięsnych oraz powstrzymywania się od zabaw w piątek”. „W poszczególnych przypadkach – pisze w dokumencie pasterz Kościoła tarnowskiego – gdy zainteresowani wierni poproszą oraz przedstawią słuszne i racjonalne powody, istnieje możliwość dyspensy od praktyk pokutnych. W takich sytuacjach ocenę przedstawionych racji oraz władzę dispensowania swoich parafian, jak i tych, którzy aktualnie przebywają na terytorium parafii, powierzam poszczególnym księżom proboszczom. Równno-

Czy będzie nam lepiej? Strategia dla Małopolski



GRZEGORZ BROŻEK

Modernizacja drogi 975 w Wierchosławicach

Pod koniec stycznia Sejmik Województwa Małopolskiego przyjął Strategię Rozwoju Województwa Małopolskiego na lata 2007–2013. Z jej lektury wynika, że ma być lepiej.

Strategia mówi o tym, co jako społeczność regionalna chcemy i możemy osiągnąć i w jakich kierunkach winniśmy się rozwijać w perspektywie kilku lat. Dokument w szczegółach rozpisuje trzy strategiczne cele dla Małopolski: wzmocnienie konkurencyjności gospodarczej regionu, stworzenie warunków dla wszechstronnego rozwoju społecznego i wysokiej jakości życia, wzmocnienie potencjału instytucjonalnego województwa. Na ich realizację Małopolska zagwarantowała sobie rekordowe 21 miliardów zł. Gdyby plany sprowadzić do konkretów, które postu-

lowane były w czasie tzw. konsultacji, to pieniądze te trzeba by wydać przede wszystkim na: drogi, ochronę zdrowia, lepszą edukację, walkę z patologiami społecznymi. Strategia zawiera jednak „mierzałe” wskaźniki sukcesu jej realizacji i nie ma wśród nich choćby liczby kilometrów nowych dróg. Jest za to np. wzrost zatrudnienia oraz przeciętnego wynagrodzenia, zwiększenie frekwencji w wyborach samorządowych, stopień rozwoju elektronicznych usług. Istotnym pytaniem jest, czy uda się sukces w skali makro sprowadzić do odczuwalnej przez mieszkańca Małopolski poprawy jego życia. „Kilka miliardów euro, które będą do dyspozycji Małopolski w tym okresie, to strategia dokończenia transformacji, stworzenia wstępującemu teraz w dorosłe życie pokoleniu warunków normalnego życia” – uważa Janusz Sepioł, marszałek województwa. **GB**

WARTO SIĘ ZASTANOWIĆ



na początku Wielkiego Postu, że jest to szczególnie dogodny czas na wypełnienie polecenia Jezusa, które skierował do uczniów u początków swego nauczania: „Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię!”. Dobrą okazję do pogłębienia wiary będą stanowić nabożeństwa wielkopostne: Droga Krzyżowa i Gorzkie Żale. Szczególną okazją do skorygowania życia według Ewangelii staną się rekolekcje wielkopostne, a zwłaszcza rekolekcyjna spowiedź. Chciejmy usłyszeć, co mówi Jezus: „Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże”. **KS. ZBIGNIEW ADAMEK**

Laureat „Eskulapa”

Po pierwsze uzdrowić

Z Mielca pochodzi najlepszy lekarz rodzinny na Podkarpaciu

W plebiscycie czytelników „Nowin” najlepszym lekarzem rodzinnym na Podkarpaciu został Bogdan Leyko, który leczy chorych w Mielcu i Górkach Mieleckich. „To w dwójnasób miłe wyróżnienie, bo po pierwsze w ogóle niespodziewane, a po drugie przyznane przez pacjentów” – mówi laureat. W ankietach pacjenci podkreślali najważniejsze cechy idealnego lekarza: cierpliwość, umiejętność słuchania ludzi, życzliwość, ale także dostępność o każ-

dej porze dnia i nocy, wrażliwość, sumienność i oczywiście kompetencje. Doktor Leyko ma pod swoją opieką ponad 2,6 tys. ludzi. To dużo, jak na Mielec. Większość z jego pacjentów to ludzie starsi, schorowani, którym trzeba poświęcić dużo czasu. Lekarz zawsze stara się mieć dla każdego chorego tyle czasu, ile on potrzebuje. Dodatkowo każdy z jego pacjentów ma na podorzędziu wszystkie prywatne numery telefoniczne swego lekarza. Nagroda „Eskulapa” w kategorii lekarz rodzinny to wyraz wdzięczności i zaufania. **GB**

Pacjenci cenią Bogdana Leyko także za to, iż poświęca im mnóstwo czasu i uwagi



GRZEGORZ BROŻEK

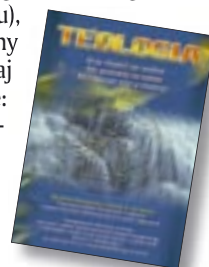
I matura, i chęć szczerą

Teologia jest trendy

Tarnowska sekcja Wydziału Teologicznego Papieskiej Akademii Teologicznej już zaprasza na studia.

Do wyboru teologii jako kierunku studiów zachęcać ma przyszłych studentów oryginalny plakat (na zdjęciu), w którym znajdziemy odpowiedź na bodaj najważniejsze pytanie: dlaczego? Zatem teologia, bo „uczy chodzić po wodzie, nie zostawia na lodzie,

zawsze jest w modzie”. Jak objaśnia ks. dr Marek Kluz, sekretarz WT PAT w Tarnowie, teologia uczy z wiarą przeżywać najbardziej trudne doświadczenia egzystencjalne (stąpienie po wodzie), pogłębia relacje z Bogiem, chroni przed poczuciem osamotnienia i bezradności (nie zostawia na lodzie) – no i będzie nawet w wieczności aktualną gałęzią ludzkiego poznania (zawsze w modzie). **GB**



Tydzień Modlitw
o Trzeźwość

Każdy może pomóc

Modlitwa w starciu z alkoholizmem ma ogromną moc.



Ks. Zbigniew Guzy, diecezjalny duszpasterz trzeźwości

Od 26 lutego do 4 marca przeżyaliśmy 39. Tydzień Modlitw o Trzeźwość. „Alarmujące jest to, że obniża się wiek tzw. inicjacji alkoholowej, po alkohol sięgają coraz młodszy” – mówi ks. Zbigniew Guzy, diecezjalny duszpasterz trzeźwości. W ramach Tygodnia trwały w naszych parafiach modlitwy o trzeźwość i abstynencję, były też nabożeństwa ekspiacyjne za grzechy spowodowane alkoholizmem. „Ten czas to okazja zwrócenia uwagi wszystkim na pogłębiający się problem nadużywania alkoholu. W otoczeniu niemal każdego z nas są ludzie, którzy wymagają pilnej pomocy: uzależnieni i współuzależnieni” – uważa ks. Z. Guzy. Jeśli wierzymy w moc modlitwy, to każdy może naprawdę wiele zrobić. „Ciągłe stykam się z ludźmi, którzy dzięki modlitwie odmienili swe życie. Tylko tę duchową pomoc winniśmy świadczyć nieustannie, a nie tylko w czasie tygodnia modlitw” – dodaje ks. Zbigniew. Każdy, kto boryka się z problemami spowodowanymi alkoholem, może pomocy szukać w referacie duszpasterstwa trzeźwości, w Tarnowie przy placu Katedralnym 6. Dyżury odbywają się we środy od 16.00 do 18.00 oraz w piątki od 10.30 do 13.30. Można też dzwonić pod numer (14) 626-10-14 lub prywatny numer ks. Zbigniewa: 604-265-879. **GB**

Duchowa kardiologia

Czystość serca

Od 10 do 12 marca Ruch Czystych Serc zaprasza młodzież na trzydniowe rekolekcje do Ciężkowic

Z całą pewnością wszyscy chcemy oddychać czystym powietrzem, pić czystą wodę, przebywać w czystych pomieszczeniach, nosić czyste ubranie. Czy za tym idzie również dbałość o czystość serca? Różnie bywa. Jedni pewnie się nad tym nie zastanawiają, innym brak wytrwałości. Są również tacy, którzy gorliwie pielęgnują swoje serce. Dla zrzeszonych w Ruchu Czystych Serc to podstawowa zasada. Należą do niego głównie młodzi ludzie, którzy zadeklarowali wolę czystości i podjęli walkę o wolność od wszelkich nałogów. Ruch nie jest sformalizowaną, zamkniętą wspólnotą i może do niej przystąpić każdy. Co roku pro-



GRZEGORZ BROŻEK

wadzone są rekolekcje RCS w Polsce, jak również w naszej diecezji, której związek z Ruchem jest szczególny. Stolica RCS mieści się w Zabawie, gdzie znajduje się sanktuarium bł. Karoliny, pa-

Do RCS może wstąpić każdy po złożeniu przyrzeczenia

tronki Ruchu. Najbliższe rekolekcje, organizowane pod auspicjami Ruchu Światło-Życie, odbędą się od 10 do 12 marca w Diecezjalnym Domu Rekolekcyjnym w Ciężkowicach. **BS**

Program formacyjny dla młodzieży

Geometria miłości

W marcu rozpoczyna się realizacja nowego diecezjalnego programu formacyjnego dla młodzieży, trwającego najbliższe 4 miesiące.

Program pracy dla młodzieży na całym świecie wyznacza hasło Światowych Dni Młodzieży: „Twoje słowo jest lampą dla moich stóp i światłem na mojej ścieżce” (PS 119, 105). „Chcielśmy ten program dostosować do naszych, polskich i diece-

zjalnych, warunków. Tę przygotowaną wraz z młodymi akomodację można streścić w trzech słowach: wiara, nadzieja, miłość” – mówi ks. Artur Ważny, diecezjalny duszpasterz młodzieży. Nadzieja – bo hasłem tego roku jest „Przywracajmy nadzieję ubogim”. Miłość – bo Benedykt XVI dał nam encyklikę „Bóg jest miłością”. Wiara – bo hasłem majowej pielgrzymki Papieża będą słowa „Bądźcie mocni wiarą”. „Geometria

miłości» to program spotkań osnutych wokół miłości w czterech wymiarach ludzkiego życia. Wysokość to relacja miłości (*agape*) z Bogiem. Głębokość to odniesienie do siebie samego, swego wnętrza. Długość to relacja do drugiego człowieka (*filia*), przyjaciela. Szerokość zaś, to odniesienie do wszystkich bliźnich (*caritas*) – objaśnia ks. Ważny. Cykl spotkań młodzieży w parafiach realizujących program „Geometrii miłości” zaczyna się w marcu. Są one przygotowaniem do spotkania z Benedyktem XVI na krakowskich Błoniach. Zakończenie realizacji programu zbiegnie się zaś z Papieskimi Dniami Młodych, w czerwcu, w Starym Sączu. **GB**



GRZEGORZ BROŻEK

Realizacja programu jest okazją do wewnętrznej odnowy, uważa ks. Artur Ważny

PANORAMA PARAFII

Jadowniki Mokre – parafia pw. Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny

Mała ojczyzna nuncjusza

Wspólnota parafialna składa się z dwóch części – jadownickiej i transatlantycznej.

Jadowniki Mokre położone są na północnym skraju Kotliny Sandomierskiej, w dorzeczu Dunajca i Wisły. Legenda głosi, że tutaj jadłem węży zatrutowano groty strzał dla krakowskich łuczników. Dziś Jadowniki z pelżającym gadem niewiele mają wspólnego. Jadownicki wąż mógłby się raczej kobjarzyć z łaską Mojżesza, wskazującą drogę do Boga. Wydaje się bowiem, że tutejsi parafianie dobrze znają tę drogę i wiernie nią kroczą.

W 1946 r. mieszkańcy rozpoczęli budowę kościoła jako wotum dziękczynne za uratowanie przed niemiecką pacyfikacją w lipcu 1944 r. Kościół poświęcono w 1949 roku, a już w roku 1952 biskup tarnowski Jan Stepa erygował parafię w Jadownikach Mokrych.

Gorliwa modlitwa i żywa pobożność zdają się bardzo bliskie tutejszym parafianom, o czym świadczy m.in. obecność różnorodnych organizacji religijnych. W tej liczącej blisko 900 osób parafii są misyjne koła różańcowe, ruch duchowej adopcji dziecka poczętego, grupa modlitewna czcząca patronkę (Moje Serce NMB), DSM, AK, grupa młodzieżowa, schola. Praktycznie wszyscy chłopcy ze szkoły podstawowej są ministrantami.



BEATA MALEC-SUWARA

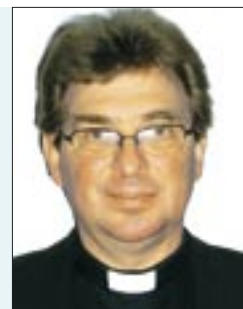
Jednym ze znaków duchowego życia wiernych są również powołania. Tu urodził się nuncjusz apostołski abp Józef Kowalczyk, który kilka razy do roku przyjeżdża do swej rodzinnej miejscowości (mówi o niej „moja mała ojczyzna”). Dzięki jego inicjatywie powstał tutaj Ośrodek Opiekuńczo-Rehabilitacyjny dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej, w którym posługują obecne w parafii albertynki. Choć istnieje on dopiero od kilku lat, na dobre wpisał się w krajobraz Jadownik Mokrych. Mieszkańcy Jadownik i pensjonariusze ośrodka darzą abp. Kowalczyka wielkim szacunkiem i wdzięczną zycliwością – nazywając go „dobrym wujkiem Józkiem”.

Wiara i modlitwa parafian pozwalają przezwyciężać trudy codzienności. Wysokie bezrobocie sprawia, że spora grupa ludzi utrzymuje się z rent ro-

dziców i tzw. kopert przysyłanych przez rodzinę z zagranicy. Kłopoty z połączeniem powodują, że tych, którzy dojeżdżają stąd do pracy do oddalonych o ok. 30 km miast – Tarnowa, Brzeska czy Dąbrowy Tarnowskiej – jest jedynie kilkadziesiąt osób. Większość młodych wyjeżdża za chlebem w inne rejony Polski, a głównie za granicę. Tam przebywa już blisko połowa parafian, ok. 100 rodzin. W marcu dwie kolejne wyemigrują do Stanów Zjednoczonych.

BEATA MALEC-SUWARA

Zachęcamy do wysłuchania reportażu o parafii w RDN Małopolska w niedzielę o godz. 14.10. Powtórka o godz. 21.40.



KS. BOGDAN WALEROWSKI

Urodził się 19 sierpnia 1957 r. w Gorlicach. Święcenia kapłańskie przyjął w 1982 roku. Posługiwał w Limanowej, Nowym Sączu, Mościcach oraz w Mielcu. Od 1997 r. jest proboszczem w Jadownikach Mokrych. W posłudze pomaga mu rezydent, ks. Jan Kutrzeba.

Świątynia jest wotum za uratowanie wioski przed niemiecką pacyfikacją.

ZDANIEM PROBOSZCZA

Parafia składa się z dwóch części, jedną tworzą przebywający w Jadownikach Mokrych, a drugą ci, którzy wyjechali do Stanów Zjednoczonych czy na Zachód. Trzeba jednak podkreślić związek emigrantów z parafią, przejawiający się w trosce o tutejszy kościół, krewnych – zarówno żywych, jak i zmarłych. Parafianie cieszą się, kiedy dostrzeżają ich ludzką godność i człowieczeństwo, nawet jeśli jest ono poszarpane grzechami i zniekształcone wadami. Ważne, żeby ludzie nie zawieść w prowadzeniu ich do Boga. Pomocą i wzorem dla mnie i dla nich jest Maryja, nasza patronka. Chcielibyśmy za Jej przykładem być nie tylko słuchaczami Słowa Bożego, ale też wprowadzać je w życie. Doświadczenie pokazuje, że różnie to bywa. Cieszy każda twarz w kościele, odzyskana przy Komunii Świętej, a jednocześnie rodzi się problem, kiedy innej zaczyna brakować. Znakiem gorliwości kapłańskiej i oddania życia służbie Niepokalanemu Sercu Maryi jest były proboszcz, ks. prał. Jan Kutrzeba, ubogacający nas swoją modlitwą i godzinami spędzonymi przed Najświętszym Sakramentem.

Zapraszamy do kościoła

- Niedziela: 8.00, 10.30, 15.00;
 - Codziennie: 6.30, 17.00 (środy, I czwartki i I piątki)
- Odpust: sierpień ku czci Niepokalanego Serca NMP